

**dr hab. Michał Balcerzak, prof. UMK i US**  
Wydział Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Toruń, 8 grudnia 2022 r.

Wydział Prawa i Administracji  
Uniwersytet Szczeciński

## **R E C E N Z J A**

### **rozprawy doktorskiej Pana mgra Krzysztofa Kaźmierczaka pt.: „Prawo do informacji genetycznej dotyczącej osoby w prawie międzynarodowym” (Łódź 2022, ss. 291, Promotor: dr hab. Jacek Skrzydło, prof. UŁ)**

Stosownie do art. 183 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2018 r. poz. 1668 ze zm.) oraz w związku z uchwałą Komisji Uniwersytetu Łódzkiego do spraw stopni naukowych w dyscyplinie nauki prawne z dnia 23 września 2022 r., niniejszym przedstawiam recenzję rozprawy doktorskiej Pana mgra Krzysztofa Kaźmierczaka:

#### **1. Ocena wyboru i sformułowania tematu (tytułu) rozprawy**

Zarówno wybór, jak i sformułowanie tematu rozprawy należy ocenić pozytywnie. Skutki wytwarzania i dostępu do informacji genetycznej dla ochrony praw i wolności człowieka, a szczególnie prawa do prywatności, są niewątpliwe. Nie odnoszę wrażenia, aby był to temat „wyeksploatowany” w literaturze światowej, a tym bardziej polskiej. Dlatego dobrze się stało, że Autor rozprawy podjął się opracowania studium na ten temat tego, w jaki sposób prawo międzynarodowe, w tym zwłaszcza dotyczące praw człowieka, poradziło sobie z regulacją skutków dostępu do informacji genetycznej.

Tytuł rozprawy jest klarowny tak jeśli chodzi o wskazanie jej przedmiotu („prawo do informacji genetycznej”), zakresu podmiotowego („dotyczącej osoby”), jak i zakresu normatywnego („w prawie międzynarodowym”). Chcę jednak poczynić na tym tle następujące uwagi: po pierwsze, gdybym zapoznał się z tą pracą nie znając jej tytułu, uznałbym, że dotyczy ona szerzej ujętej „prawnej ochrony informacji genetycznej” niż tylko wyodrębnionym prawem podmiotowym „do” takiej informacji. Oczywiście mam świadomość, że uprawnienie podmiotowe oraz jego ochrona to naczynia połączone; ponadto rozdziały II i III rozprawy (o czym szerzej w innym miejscu) wprost odnoszą się do

połączone; ponadto rozdziały II i III rozprawy (o czym szerzej w innym miejscu) wprost odnoszą się do pojęcia „ochrony”. Jednak tytuł rozprawy mógłby zyskać na dokładności, gdyby była w nim mowa o „ochronie informacji genetycznej”, a nie tylko o prawie do niej. Po drugie, zastanowiło mnie, czy były powody, dla których Autor w tytule używa sformułowania „dotyczącej osoby” zamiast „człowieka”. W moim odczuciu są to pojęcia synonimiczne i nie czynię Autorowi zarzutu; skądinąd stawiam w tym miejscu pytanie, czy były merytoryczne powody, aby posłużyć się takim a nie innym sformułowaniem.

Trzecia uwaga na temat tytułu rozprawy dotyczy zakresu normatywnego: niewątpliwie Autor umieszcza swoje wywody w kontekście prawa międzynarodowego publicznego i będącej jego częścią międzynarodowej ochronie praw człowieka. Jednak obszerny rozdział III rozprawy (s. 113-192) dotyczy w całości wniosków na tle rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych (RODO), a także przyjętej w tym samym dniu tzw. Dyrektywy policyjnej. Dlatego można byłoby postawić pytanie, czy tytuł rozprawy nie należałoby uzupełnić o dodatek „... i unijnym” lub „... i prawie Unii Europejskiej”. Taki zabieg byłby moim zdaniem uzasadniony, zważywszy m.in. na autonomię porządku prawnego Unii Europejskiej oraz wyraźne zainteresowanie Doktoranta ochroną informacji genetycznej jako danych osobowych w kontekście RODO. Natomiast powyższa uwaga nie podważa mojej ogólnie pozytywnej oceny co do zgodności treści pracy z jej tematem.

## **2. Cele badawcze i założenia metodologiczne**

„Wstęp” do rozprawy (s. 7-11) zawiera krótkie rozważania wprowadzające oraz jasno wyrażone cele („opisanie i analiza aktów prawnych w płaszczyźnie międzynarodowej, które odnoszą się do informacji genetycznej jednostki”), a także pytania, na które Autor stara się odpowiedzieć w kolejnych częściach dysertacji. Wprawdzie tak sformułowane cele wydają się dość deskryptywne, natomiast zdecydowanie nabierają kolorytu, gdy p. mgr Kaźmierczak uzupełnia je o pytania badawcze, w tym dotyczące: 1) ewentualnego statusu informacji genetycznej jako wspólnego dziedzictwa ludzkości; 2) obecności i treści „międzynarodowego standardu” regulującego relację pomiędzy jednostką a informacją genetyczną na jej temat; 3) realizacji tego standardu w obszarze prawa do prywatności (s. 9).

Powyższe pytania uważam za adekwatne w kontekście przedmiotu i zakresu rozprawy, czyli inaczej rzecz ujmując: w kontekście podjętego problemu badawczego. Nieco szkoda, że we Wstępie do recenzowanej pracy zabrakło postawienia tezy lub hipotezy, na przykład w odniesieniu do pytania nr 2 (obecności i treści standardu międzynarodowego dotyczącego ochrony informacji genetycznej

jednostki). Wiedza Autora rozprawy na ten temat z pewnością pozwalała na sformułowanie tezy bądź hipotezy co do obecności takiego standardu i jego „jakości” już we Wstępie, co wzmocniłoby przekonanie, że mamy do czynienia z pracą naukową już na początkowym etapie lektury.

Jeśli chodzi o metody badawcze, Autor wyjaśnił na s. 9, że w prowadzonych badaniach korzystał z metody formalno-dogmatycznej oraz logiczno-lingwistycznej. Treść rozprawy potwierdza, że Autor prowadzi wywód w oparciu o analizę norm prawnych, a ponadto wyprowadza wnioski przy użyciu zasad logiki i analizy językowej. Można odnotować, że wprawdzie P. mgr Kaźmierczak nie wzmiankuje o metodzie prawno-porównawczej, tymczasem w swojej rozprawie korzysta z niej i to niekiedy traktując metodę komparatystyczną jako wiodącą (np. s. 72 i n.).

### **3. Plan i układ pracy**

Rozprawa składa się ze „Wstępu”, czterech rozdziałów, „Zakończenia” oraz bibliografii. W ogólnym zarysie rozprawa p. mgra Krzysztofa Kaźmierczaka zawiera część wyjaśniającą istotę i cechy informacji genetycznej (rozdział I) oraz części zawierające odpowiedzi na pytania badawcze związane z obecnością standardów na temat informacji genetycznej w prawie międzynarodowym oraz unijnym (rozdział II i III), a także wyodrębnioną część rozważań (rozdział IV) odnośnie do interesów i uprawnień osób trzecich (tj. osób innych niż osoba, od której pochodzi materiał genetyczny i wytworzone na jego podstawie informacje).

Plan rozprawy zawiera wszystkie niezbędne elementy, a jej układ pracy oceniam jako prawidłowy. Dalsze uwagi na temat struktury rozprawy zostały poczynione w kontekście oceny merytorycznej treści rozdziałów.

### **4. Ocena merytoryczna**

W rozdziale I („Charakterystyka informacji genetycznej”) Autor rozprawy połączył informacje encyklopedyczne na temat genetyki z próbą przybliżenia zagadnienia informacji genetycznej jako takiej. Nie neguję zasadności włączania do rozprawy podrozdziału pt. „Podstawowy słownik terminów genetycznych” (s. 12-17), bowiem podstawowa wiedza na temat DNA i jego sekwencjonowania jest zapewne przydatna dla zrozumienia późniejszych rozważań Autora. Dobrze jednak, że ta „powtórka z genetyki” została ograniczona do kwestii podstawowych, a już na s. 17 Autor przechodzi do rozważań o pojęciu informacji genetycznej – kluczowego dla recenzowanej pracy. Rozważania na ten temat (s. 17-23) są dość zawite, ale przypisywałbym to częściowo złożoności badanego zagadnienia, a częściowo Autorowi, który najpierw stara się przestawić najpierw kontekst historyczny (ewolucję postrzegania genu i idącą w ślad za tym ewolucję istoty informacji

genetycznej), a dopiero potem przechodzi do istotnego rozróżnienia między „informacją w genach” a „informacją o genach” (s. 22), podkreślając wieloznaczność pojęcia „informacja genetyczna” (sekwencja genomiczna, informacja o fenotypie, informacja o dziedziczeniu i cechach dziedzicznych, informacja związana z ekspresją genu).

Nie mam żadnych wątpliwości, że Autor posiadał gruntowną wiedzę z zakresu genetyki człowieka i wyjaśniając podstawowe dla swojej pracy pojęcie „informacji genetycznej”, czyni to bardzo analitycznie. Oczekiwałem jednak, że rozważania o istocie i rodzajach informacji genetycznej w sensie biologicznym (zanim Autor przejdzie do kwestii informacji wywodzonych na tej podstawie), będą podsumowane jakąś syntetycznie wyrażoną istotą zagadnienia (czyli uogólnioną odpowiedzią na pytanie: co to jest informacja genetyczna?). Nie nalegam na konieczność formułowania przez Doktoranta „autorskiej definicji” (być może jest to mało realne zważywszy na złożoność problemu). Nie bez racji twierdzili Rzymianie, że *omnis definitio periculosa est* (w Digestach Justyniana ta paremia odnosi się do prawa cywilnego a nie informacji genetycznej, ale przyjmijmy, że jest ona przydatna na różne okazje). Mimo to akapit wieńczący rozważania o rodzajach informacji genetycznej i zawierający syntetyczną próbę zdefiniowania pojęcia „informacji genetycznej” byłby jak najbardziej na miejscu. Tym bardziej, że bezpośrednio po omówieniu rodzajów informacji genetycznej w sensie biologicznym Autor przechodzi do podrozdziału o „użyteczności informacji genetycznej”, i pisze: „Korzystając z informacji genetycznej można osiąść informacje dotyczące zestawu aspektów posiadających znaczenie dla jednostki” (s. 23) – nie jest to może zdanie najbardziej udane pod względem gramatycznym, ale jego sens rozumiem w ten sposób, że chodzi tu o „informacje wywodzone z informacji genetycznej”. Tutaj upatrywałbym kluczowego dla recenzowanej pracy rozróżnienia, bowiem to nie informacja genetyczna *per se* (genom) posiada implikacje prawne, a dopiero informacja wywiedziona (wytworzona) na jej podstawie.

Tak czy inaczej, Autor przytacza przykłady informacji wywodzonych z genomu, dotyczących identyfikacji i biologicznego pokrewieństwa jednostki, jej wyglądu i cech fizycznych, stanu zdrowia, pochodzenia etnicznego, a także cech behawioralnych i zachowania (s. 23 i n.). Rozważania na ten temat prowadzą do odnotowania i podkreślenia znaczenia tzw. prywatności genetycznej (s. 37-40). Oceniam je pozytywnie, aczkolwiek nie jestem zupełnie przekonany, czy wkomponowują się one w podrozdział zatytułowany „Cechy informacji genetycznej”, który jest i tak bardzo eklektyczny. Natomiast krótkie rozważania o „wyjątkowości informacji genetycznej” na s. 41 rozpoczyna zdanie, którego nie zrozumiałem: „Odmienne postrzeganie informacji genetycznej zwraca uwagę na jej specyficzny charakter stojąc na stanowisku, zgodnie z którym w sposób fundamentalny jest różna od innej informacji o człowieku”. Nie wiadomo też dlaczego Autor postanowił „rozważania o wyjątkowości” umieścić właśnie w tym miejscu, tj. na końcu rozdziału.

W przypadku wydania rozprawy w formie monograficznej (do czego należy Autora zachęcić) postuluję przemyślenie konstrukcji ostatniego podrozdziału w rozdziale pierwszym.

Rozdział II („Ochrona informacji genetycznej – modele i zasady międzynarodowe”) zawiera przedstawienie „stanu międzynarodowej regulacji informacji genetycznej”. Po lekturze tego rozdziału zgłaszam pewną wątpliwość, czy rzeczywiście wyróżnia on „modele” ochrony informacji genetycznej, ale pozostawiam tę kwestię otwartą. Gdybym miał zasugerować Autorowi lepszy sposób zatytułowania tego rozdziału, biorąc pod uwagę zawarte w nim treści, proponowałbym: „Międzynarodowe standardy ochrony informacji genetycznej”.

W rozdziale II przedstawiono krótki rys historyczny zainteresowania informacją genetyczną w prawie międzynarodowym, zapoczątkowanego w latach 80. XX wieku. Kolejne rozważania Autor tytułuje jako „charakterystyka dokumentów międzynarodowych dotyczących informacji genetycznej”. Treść tych rozważań jest adekwatna do przedmiotu badań. Autor rozpoczyna od uwag na temat aktów typu *soft-law* kontrastując je z jedynym instrumentem o charakterze wiążącym w tej dziedzinie, tj. Konwencją o ochronie praw człowieka i godności osoby ludzkiej wobec zastosowań biologii i medycyny (Europejskiej Konwencji Bioetycznej), by następnie przejść do aktów *soft law* pochodzących z obszaru ONZ, Rady Europy i innych organizacji międzynarodowych. Dokumenty międzynarodowe nie są analizowane zbyt szczegółowo, gdyż Autor przeniósł część rozważań merytorycznych do kolejnych podrozdziałów, wyodrębniając poszczególne zagadnienia i odnosząc się do treści standardów międzynarodowych.

Na tle przeglądu dokumentów międzynarodowych na s. 45 i kolejnych recenzowanej pracy mam następujące uwagi: skrótowy przegląd „dokumentów ONZ” na s. 47-49 uwzględnia propozycję rekomendacji Specjalnego Sprawozdawcy ONZ ds. prawa do prywatności w sprawie ochrony i wykorzystania danych dotyczących zdrowia (na marginesie – nie jest to „urząd”, nie jest to też „Wysoki Sprawozdawca”; „Wysoki” jest za to Komisarz ONZ ds. Praw Człowieka). Dobrze się stało, że Autor rozprawy odnotował tę rekomendację (również na marginesie – to jest oficjalny dokument ONZ i ma oznaczenie A/74/277 – dobrze byłoby go przytaczać z podaniem tej sygnatury). Autor pisze, iż „dokument [Rekomendacja Specjalnego Sprawozdawcy – przyp. M.B.] znajduje się aktualnie w stanie propozycji i nie został przyjęty (...)”, s. 48. Moim zdaniem nie taka była intencja projektodawców i nie zanoszą się, aby ta rekomendacja miała być przyjmowana w tej czy innej formie przez Radę Praw Człowieka lub Zgromadzenie Ogólne ONZ, ale pomijając tę kwestię – treść rekomendacji Specjalnego Sprawozdawcy, *nota bene* wypracowana przez liczny zespół (*task force*), zasługuje na dużo bliższą analizę a nie tylko wzmiankowanie, zważywszy na jej związki z tematem recenzowanej rozprawy. Autor powraca do ww. rekomendacji (i memorandum wyjaśniającego) dopiero na ostatnich stronach (s. 241 i n.) w kontekście „suwerenności informacyjnej ludów



rdzennej” (*indigenous data sovereignty*), jednak to nie powinno wykluczać dokładniejszego spojrzenia na tę rekomendację także w innych kontekstach.

Na s. 49 Autor rozprawy wyraził pogląd (a przynajmniej tak to odbieram), że nie ma potrzeby tworzenia wiążącej regulacji międzynarodowej na bazie deklaracji UNESCO o genomie 1997, o danych genetycznych z 2003 r. oraz Deklaracji o bioetyce Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 2005 r. Przyjmuję ten pogląd do wiadomości, ale chętnie poznałbym jego głębsze uzasadnienie. Zaznaczam, że „brak potrzeby” to zupełnie coś innego niż „realistyczna możliwość”. Sam fakt, że nie są prowadzone prace prowadzące do przygotowania instrumentu wiążącego niekoniecznie dowodzi tezy, że taki instrument jest niepotrzebny. Ale jeśli w istocie jest niepotrzebny – warto byłoby ten pogląd solidniej uzasadnić.

Na s. 55-71 rozprawy Autor zajął się statusem genomu ludzkiego jako symbolicznego wspólnego dziedzictwa ludzkości (art. 1 Deklaracji o Genomie), prowadząc interesujące rozważania na tle rozumienia tej koncepcji w prawie międzynarodowym publicznym. W tej części wywodu Autor trafnie uwypuklił trudności z zastosowaniem wspólnego dziedzictwa ludzkości do genomu ludzkiego, co jednak nie przekreśla sensowności odwoływania się do tej koncepcji w wymiarze symbolicznym i filozoficznym. Doktorant zasadnie wnioskuje, że w przypadku genomu ludzkiego nie powstał osobny reżim normatywny, który konstytuowałby zasady wspólnego zarządzania i ochrony genomu w przestrzeni nie podlegającej jurysdykcji państwowej. Specyfika genomu znacząco utrudniałaby zresztą tworzenie takich reżimów na podobieństwo już istniejących.

W kolejnych częściach rozdziału II Autor wskazuje konkretne obszary, w których dokumenty międzynarodowe dotyczące informacji genetycznej proponują określone standardy i rozwiązania. Kryterium porządkującym rozważania na ten temat jest kategoria interesu jednostki związanego z informacją genetyczną (s. 72). Są to bardzo istotne zagadnienia z perspektywy realizacji celów badawczych rozprawy. O ile jakość rozważań na ten temat oceniam wysoko, o tyle uporządkowanie tej materii w podrozdziale 3 rozdziału II nieco niżej. Tytuły jednostek redakcyjnych w tym podrozdziale do pewnego stopnia się dublują (np. 3.1. „Ograniczenie dostępu do i pozyskiwania informacji genetycznej”, 3.2. „Interes związany z dostępem do informacji”) i ich struktura nie jest ułożona w sposób przejrzysty. O ile np. uprawnienie do tego, aby nie być poinformowanym („uprawnienie do niebycia poinformowanym” – należałbym na pisownię łączną wyrazu „niebycie” łącznie) w zakresie informacji genetycznej znalazło się w podrozdziale o numerze 3.2.3, o tyle zasada „nieredukowalności” do cech genetycznych (którą Autor uważa za uprawnienie) została wyodrębniona do podrozdziału 3.3. Z kolei wykorzystanie DNA w celu identyfikacji indywidualnej (s. 99-110) zostało omówione w podrozdziale 4.

Niezależnie od ww. zastrzeżeń co do uporządkowania i struktury rozważań, pozytywnie oceniam podsumowanie rozdziału II, w którym Autor wywodzi, że przeanalizowane dokumenty „nie

tworzą reżimu ochrony informacji genetycznej” (s. 110). Jeśli reżim bądź system ochrony tworzy się na podstawie traktatu międzynarodowy z jego warstwą implementacyjną i kontrolną, to istotnie trudno wskazać taki reżim w powszechnym prawie międzynarodowym. Pozostawiając z boku kwestię tego, czy taki „reżim” nie powstał przynajmniej częściowo na gruncie Europejskiej Konwencji Bioetycznej (ratyfikowanej przez 29 państw), dobrze byłoby poznać zdanie Autora na temat tego, jak określić obecnie zbiór standardów zawarty w aktach typu *soft law* i aktach pokrewnych: czy jest on fragmentaryczny i tylko częściowo odpowiada na współczesne wyzwania, czy też mimo wszystko jest użyteczny w kształtowaniu ochrony jednostki przed negatywnymi konsekwencjami wykorzystania informacji genetycznej?

W kolejnym rozdziale Autor zajął się rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych (RODO). W szczególności intencją Autora było ustalenie, jak kształtują się prawa jednostki związane z wykorzystaniem informacji genetycznej w wyżej wskazanym rozporządzeniu. Wywody na ten temat zajmują znaczną część rozprawy (s. 113-195), przy czym ostatni podrozdział (6.) rozdziału III odnosi się do tzw. Dyrektywy policyjnej, przyjętej równoległe z RODO. Zwrócenie uwagi w kierunku sposobu i zakresu wykorzystania RODO dla ochrony praw jednostki związanych z wykorzystaniem informacji genetycznej, uważam za jak najbardziej zasadne. Treść rozdziału III świadczy i charakteryzuje się wnikliwością, a także adekwatnym wykorzystaniem orzecznictwa i literatury.

W rozdziale IV Autor podjął rozważania na temat interesów i uprawnień „innych osób”, czyli wpływu informacji genetycznej na osoby inne niż sam probant (osoba będąca podmiotem badania genetycznego). Autor szczegółowo zajmuje się „pozycją osób spokrewnionych” (lepiej brzmiałoby: sytuacją prawną) oraz „grupą genetyczną”. Uwagi na temat sytuacji osób spokrewnionych zostały zilustrowane przykładami z praktyki krajowej (Francji, Stanów Zjednoczonych, Islandii), a także analizą deklaracji UNESCO, zaleceń Komitetu Ministrów Rady Europy oraz Europejskiej Konwencji Bioetycznej. Autor doszedł do wniosku, że wprowadzić standardy zawarte w analizowanych dokumentach odnotowują istnienie interesu prawnego po stronie osób spokrewnionych, jednak nie umocowują konkretnych uprawnień takim osobom. Silniejszą ochronę praw osób spokrewnionych można wywodzić na tle art. 8 EKPC (prawo do poznania informacji o swoim stanie zdrowia i dostępu do informacji medycznej jako element prawa do poszanowania prywatności), natomiast Autor zasadnie odnotowuje, że orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka nie jest w tym zakresie zbyt rozwinięte.

W drugiej części rozdziału IV podjęto rozważania o ochronie interesów grup, które posiadają wspólne cechy genetyczne. Doceniam zamysł Doktoranta, aby zakresem rozważań objąć problematykę praw ludów rdzennych (tubylczych), z przywołaniem Deklaracji ONZ o prawach tych

ludów z 2007 r. oraz wspomianej już rekomendacji Specjalnego Sprawozdawcy ONZ ds. prawa do prywatności z 2019 r. w sprawie ochrony i wykorzystania danych dotyczących zdrowia. Sugerowałbym wzbogacenie tych rozważań poprzez nawiązanie do koncepcji tzw. zbiorowych praw człowieka. Nie jest to koncepcja nowa (zob. C. Mik, *Zbiorowe prawa człowieka: analiza krytyczna koncepcji*, Toruń 1992), a ponadto bywa różnie rozumiana. Jednak skoro Autor poruszył kwestię interesu i praw grupowych w odniesieniu do informacji genetycznej, to warto byłoby zestawić te rozważania z koncepcją zbiorowych praw człowieka i wyciągnąć na tym tle głębsze wnioski.

„Zakończenie” (s. 247-254) spełnia oczekiwania jako podsumowanie badań i odpowiedzi na pytania stawiane we „Wstępie”. Autor wskazuje zwłaszcza na braki i niedostatki ochrony prawnej w istniejących standardach dotyczących informacji genetycznej. Jednocześnie Doktorant wywodzi, że „(...) nie wydaje się niezbędnym uzupełnianie tej ochrony poprzez tworzenie nowych regulacji – zastosowanie istniejących zasad ochrony, w tym tych dotyczących danych osobowych zapewnia poziom gwarancji dla praw jednostki” (s. 252). Z treści i kontekstu rozważań odczytuję, że Autor dowartościowuje znaczenie RODO dla uzupełnienia wskazanych luk i braków. Oczekiwałbym jednak doprecyzowania tego stanowiska, bo o ile RODO rzeczywiście ma potencjał ochronny w omawianym zakresie w państwach członkowskich Unii Europejskiej, o tyle chyba zgodzilibyśmy się, że ten potencjał nie dotyczy państw nieczłonkowskich, czyli zdecydowanej większości państw świata. Innymi słowy, chętnie poznałbym ostateczne stanowisko Autora co do tego, czy obecny zbiór standardów dotyczący informacji genetycznej w prawie międzynarodowym jest wystarczający, czy też Autor ma w tym zakresie uwagi *de lege ferenda*.

## 5. Ocena formalna

Rozprawa Pana mgra Krzysztofa Kaźmierczaka spełnia wymogi formalne stawiane pracom doktorskim.

Bibliografia pracy jest obszerna i odpowiednio wykorzystana w prowadzonych badaniach, natomiast mam pewne uwagi co do staranności sporządzenia poszczególnych elementów tej części rozprawy. Wykaz aktów prawnych zawiera na s. 255 traktaty oraz akty UNESCO i Zgromadzenia Ogólnego ONZ, z których niektóre zostały podane z datami dziennymi, niektóre z datami rocznymi, a niektóre w ogóle bez daty. W kilku przypadkach Autor podaje publikator wersji w języku polskim (Dz. U.), a w innych nie podaje żadnego (jeżeli Polska nie ratyfikowała danego traktatu, to należałoby podać inny publikator – np. *United Nations Treaty Series*).

Sekcja „Dokumenty Unii Europejskiej” zawiera daty przyjęcia poszczególnych aktów, natomiast kolejna sekcja („Dokumenty Rady Europy”) już takich dat nie zawiera. Sekcja „Prawo krajowe” też sprawia wrażenie układanej w pewnym pośpiechu. Można było odstąpić od cytowania



nazw aktów prawnych w języku chińskim i koreańskim, a zyskany w ten sposób czas wykorzystać na uzupełnienie brakujących danych o innych aktach prawa wewnętrznego. Pewne zastrzeżenia budzi także spójność i staranność zapisu niektórych pozycji w sekcji „Literatura”. Są to jednak kwestie, które dość łatwo poprawić, przygotowując rozprawę do druku.

Autor korzysta z prawidłowego warsztatu naukowego i stosuje poprawną budowę przypisów (choć trudno oprzeć się pokusie przypomnienia, że przypisy powinny się kończyć kropką). Język pracy jest przystępny. Drobne potknięcia gramatyczne, leksykalne i typograficzne nie zakłócają lektury i ogólnie pozytywnej oceny strony formalnej pracy. Zwrócę jednak uwagę na wielokrotnie stosowany przez Autora pracy czasownik „rozpoznawać”, który według Słownika języka polskiego oznacza: „1. «zidentyfikować kogoś lub coś, wyróżniając spośród innych», 2. *praw.* «zbadać, rozpatrzeć»”, stąd nie jest synonimem czasownika „ustalać” bądź „uznawać” (a „rozpoznanie” to nie to samo co „uznanie”), tymczasem w takich właśnie znaczeniach ów czasownik bywa używany przez Autora (np. na s. 36, 71, 75, 95, 199 i in.). Być może wynika to – przynajmniej w niektórych przypadkach – z przekonania, że czasownik „rozpoznawać” jest jedynym właściwym tłumaczeniem angielskiego czasownika *recognise/recognize*, tymczasem ten ostatni ma także inne znaczenia.

Na s. 196 rozprawy znalazło się zdanie rozpoczynające się od słów „Rozdział I zwrócił uwagę, że...”, co nie brzmi najlepiej z perspektywy gramatycznej. Ostatnie zdanie podsumowania rozdziału IV na s. 245-246 („Zgodzić się należy, że skoro osoba może stać się celem naruszenia w związku z jej członkostwem w jakiejś grupie, to taka grupa winna posiadać jakiegoś rodzaju ochronę przed podmiotami wykorzystującymi jej dane”) również wymaga korekt (osoba jako ewentualna ofiara naruszenia a nie jego „cel”; „przynależność do grupy” brzmi w tym kontekście lepiej niż „członkostwo”; posiadanie „jakiegoś rodzaju ochrony przed podmiotami (...) – o jakim „rodzaju” mowa?).

## 6. Uwagi podsumowujące

Rozprawę Pana mgra Krzysztofa Kaźmierczaka należy uznać za spełniające kryteria stawiane pracom doktorskim studium ochrony informacji genetycznej w prawie międzynarodowym. Rozważania zawarte w rozprawie są merytorycznie wartościowe, obszerne i prowadzone zgodnie z kanonami badawczymi i warsztatowymi. W adekwatnym stopniu wykorzystano literaturę przedmiotu oraz orzecznictwo międzynarodowe. Treść rozprawy wskazuje na gruntowną znajomość badanej problematyki, a także sprawność w posługiwaniu się metodami badawczymi właściwymi dla nauk prawnych.

## 7. Konkluzja

W świetle powyższego wyrażam opinię, że rozprawa doktorska przygotowana przez Pana mgra Krzysztofa Kaźmierczaka spełnia warunki określone w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2018 r. poz. 1668 ze zm.). Recenzowana rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Kandydata w dziedzinie nauk prawnych w dyscyplinie: prawo, a także umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Recenzowana rozprawa może zatem stanowić podstawę do przeprowadzenia dalszych czynności w przewodzie doktorskim.



dr hab. Michał Balcerzak, prof. UMK i US